Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 138. Kraków, Środa dnia 18 Maja 1904 r. Rok XII.

ZBROJNY POKÓJ.

Krótki przegląd polityki zagranicznej, udzielony delegacjom przez hr. Gołuchowskiego, nie zupełnie licuje z olbrzymiemi żądaniami zarządu wojskowego. Minister spraw zagranicznych przedstawił ogólne położenie w barwach wybitnie pokojowych — jego kolega chce zbroić się gwałtownie, jakbyśmy byli w przededniu wojny. Hr. Gołuchowski ma niezawodnie słuszność, horyzont zewnętrzny jest bardzo rozjaśniony, dzięki szczególnej wojnie, toczącej się na dalekim Wschodzie. Dwa są teraz na ziemi mocarstwa zaborcze, od których może wyjść poważne zakłócenie ogólnego pokoju: Rosja i Niemcy. Pierwsza jest tak pochłonięta wyprawą azjatycką, że musi z konieczności zaniechać swoich intryg — zwykle tak groźnych na półwyspie bałkańskim — i pozostawiła tam Austrji zupełnie wolne pole. Niemcy nie wiedzą na razie, gdzie uderzyć? i zapewne czekać będą, aż Rosja tak gruntownie ugrzęźnie w stepach i lodach sybirsko-mandżurskich, że będzie w Europie zupełnie unieruchomiona. Jeżeli zatem zbrojenia są wogóle potrzebne, to chyba przeciwko „wiernemu sojusznikowi“, który zwraca oddawna swoje pożądania w stronę Austrji i wyczekuje tylko dogodnej sposobności, aby znaleść dostęp do Adrjatyku...

Skądinąd, nie grozi chyba Austro-Węgrom żadne niebezpieczeństwo, bo zaczepka ze strony Włoch, byłaby prostem szaleństwem, do którego ani król Wiktor Emanuel, ani jego ministrowie nie są zdolni.

Co do Turcji — groźby hr. Gołuchowskiego są wystarczającą demonstracją; nie ona ruszy się przeciwko Austrji, ale raczej obawiać się należy, aby okoliczności, lub fałszywa polityka, nie wplątały Austro-Węgier w jakąś awanturę bałkańską.

Należy jednak mieć nadzieję, że wypróbowana rozwaga i przenikliwość hr. Gołuchowskiego nie dopuszczą do tych groźnych zawikłań.

W każdym razie minister wojny będzie miał nie mało trudności z umotywowaniem swoich przedłożeń. Chyba że oświadczy wyraźnie, iż podejmuje takie zbrojenia ze względu na Berlin...

Gra podwójna Niemców.

Tegoroczne kredyty wojskowe. — Jak wzrastał w Austrji budżet wojskowy? — Skene senior. — „Streichquartet“. — Niemcy pozują na trybunów ludu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mn.*) pisze:

Minister wojny żąda dla armji lądowej i dla marynarki sum znacznych, jako kredytów nadzwyczajnych. Na 1905 rok owe żądania dochodzą do sumy 163,100.000 koron. Jest to pierwsza rata. W ślad za nimi pójdą dalsze. Ogółem, rząd potrzebuje z górą pół miljarda koron, by wprowadzić te ulepszenia i porobić takie zapasy materjału wojennego, bez których nie można skutecznie podjąć zapasów orężnych.

Prócz tych wydatków nadzwyczajnych i jednorazowych budżet armji lądowej wynosi 301,899.395 koron, budżet marynarki 51,026.410 koron. Razem tedy celem zabezpieczenia swych granic Austro-Węgry wydają 352,925.805, nie licząc owych wydatków jednorazowych.

Znaczna suma!

W 1861 minister wojny Degenfeld potrzebował budżetu rocznego 96 miljonów guldenów i sumy 26,800.000 guldenów wydatków nadzwyczajnych, nadto 40 miljonów guldenów na zakupno armat gwintowanych, tudzież na założenie nowych fortyfikacyj w królestwie Weneckiem.

Po wojnie w 1866 r. niedobór skarbowy doszedł do rozmiarów tak wielkich, że trzeba było wszędzie oszczędzać. Na oszczędności zdecydowano się nawet w ministerjum wojny. Budżet armji lądowej w 1867 r. wynosił 73,458.000 guldenów; budżet marynarki wojennej 7,700.000 guldenów.

Nie trwało to przecież długo! Już pierwszy budżet wspólny na 1868 r., przedłożony pierwszej sesji delegacyjnej, zawierał na wojsko 68,699.640 guldenów jako wydatek zwyczajny i 25.944.852 guldenów jako wydatek nadzwyczajny, prócz tego na marynarkę 7,508.477 guldenów. Chodziło wtedy o zaopatrzenie piechoty w odtylcówki.

Odtąd z każdym rokiem wydatki na wojsko rosną i rosną. W 1870 r. owe wydatki dochodzą do sumy 76 miljonów guldenów na armję lądową, 10 miljonów guldenów na flotę.

W 1871 r. budżet wojskowy skacze niesłychanie w górę: 108 miljonów guldenów na armję i flotę i prócz tego 60,407.833 guldenów jako kredyt nadzwyczajny.

Od tej chwili wydatki wojenne rosną z każdym rokiem, aż wreszcie doszły do obecnej wysokości.

Rzecz godna zaznaczenia, że delegacja węgierska i delegaci polscy w delegacji austrjackiej nie stawiali nigdy oporu zasadniczego przeciwko podwyższeniu wydatków na wojsko. Rozumieli, że wielkie zbrojenia państw sąsiednich zmuszają monarchję Habsburską, by się miała na baczności. Żądali tylko od ministra wojny, by uzasadnił gruntownie konieczność nowych wydatków, a następnie, by zarząd wojskowy nie marnował pieniędzy na próby niedorzeczne i na nierozsądne, zbyteczne marnowanie zapasów, jak to bywało w armji austrjackiej przez długie lata.

Delegaci niemieccy natomiast, polując na popularność wśród wyborców i na rozgłos trybunów ludu, w niedorzeczny oraz małostkowy sposób chcieli robić oszczędności nawet tam, gdzie niedostateczne zapasy, lub złe uzbrojenie doprowadziłyby do katastrofy. Panowie Niemcy urządzili sobie formalny sport ze skreślania rozmaitych pozycyj budżetu wojskowego.

Ojciec dzisiejszego posła Skene'a, słynął w pierwszych latach delegacyjnych jako taki „skreślacz“. Wraz z trzema innymi posłami niemieckimi, wśród których znajdował się burmistrz cieszyński, Demel, ojciec dzisiejszego posła polakożercy, Demla — tworzył Skene tak zwany „Streichquartett“. Jest to gra słów: ów wyraz bowiem znaczyć może „kwartet skrzypków“ i „kwartet skreślający“.

Również i teraz delegaci niemieccy, acz kolwiek od lat z górą czterech są stronnictwem uprzywilejowanem w parlamencie, nie okazują chęci do głosowania za kredytami wojskowymi. Pragną i nadal grać rolę popularnych trybunów ludu, pozostawiając odpowiedzialność za uchwalenie kredytów Polakom i Czechom.

Warto to zawczasu napiętnować jako grę wysoce obłudną, a nawet wręcz nieuczciwą!

WOJNA.

Ucieczka z Portu Artura.

Korespondent dziennika „Russkoje Słowo“ z Portu Artura, Niemirowicz Danczenko, zdołał się wydobyć z fortecy przed oblężeniem i obecnie nadsyła z Liaojang taki opis swojej ucieczki:

W dniu 8 b. m. postanowiłem jakimś sposobem przedostać się do armji mandżurskiej, albowiem stąd nie można ani pisać ani telegrafować.

Po raz ostatni odwiedziłem baterje na Złotej Górze i oglądałem pozycje. W dali wznosił się w potężnych masach Kiep-Kamień i góry Drakonowe nad Siaobindao, gdzie, jak mówią, jut jest posterunek japoński. Na zachodzie rysowały się wyspy Miaodao, a bliżej Ogon tygrysi, Laoteszan, z tyłu zaś — daleko, daleko, panujące nad całą okolicą „Orle gniazdo“. Na bezmiernym oceanie widać 12 okrętów japońskich i strzegące zewsząd naszych wybrzeży szalupy japońskie, broniące drogi morskiej na Czifu lub Inkau.

Postanowiłem przedostać się pieszo od ostatniego punktu przerwanej linji kolei żelaznej, do miejsca, gdzie się linja znów rozpoczyna, w nocy z Janczewieckim. Jenerał Stössel zaproponował nam przyłączenie się do kapitana sztabu jeneralnego Odincowa, któremu polecono szukać okazji z nieprzyjacielem. Wyjechaliśmy o godzinie 6 z rana. O godzinie 8 byliśmy już na pozycjach dzielnego i odważnego, niestrudzonego w swej kipiącej energji jenerała Foka, broniącego całego Kwantungu od północy. Co chwila otrzymywano doniesienia o wylądowaniu Japończyków w mniejszej i większej liczbie, o pierwszych stratach: tam znaleziono zabitych, tu odparto szwadron nieprzyjacielski. Wszędzie gorączkowo wre robota, wszędzie kopane są rowy i leżyska, wznoszone reduty. Cichy kraj, tonący w pierwszej zieloności wiosennej, w kwiatach bzów i drzew gruszkowych, migdałowych, brzoskwiniowych, w niezwykłem obramowaniu przepięknych gór, ogarnięty został podnieceniem bojowem.

Tylko idyliczne wsie chińskie, ukryte w zieleni krzaków, trwają w niezamąconym spokoju.

Wyjechaliśmy w wagonie towarowym po zrzuconej przedtem przez naszych linji. W około pustynia. W Sanszilipu ani jednego urzędnika. Na stacji tłumy Chińczyków. Za naszem zbliżeniem trzech jeźdźców pomknęło w góry na wschód. Na stacji niczego nie ruszono, niczego nie zrabowano. Według opowiadań Chińczyków, stacje następne w ogniu. Kapitan Odincow jedzie dalej na drezynie. Lokomotywa i wagon z żołnierzami pozostają na mej odpowiedzialności. Rozkaz pierwszy: Jeżeliby się ukazał podjazd japoński, ja, nie czekając na kapitana Odincowa, wracać mam co najśpieszniej do Kinczu. Gdy go nie będzie do godz. 7-ej, pozostać mam tamże. Po dwóch godzinach nasz oddziałek jazdy spotkał Odincowa o 8 wiorst dalej. Odincow przesłał mi notatkę z poleceniem, ażebym, o ile on nie wróci, jechał z powrotem do Portu Artura i wręczył ją jenerałowi Stösslowi.

Czekamy jeszcze godzinę. W oddali ukazał się dym. Przypuszczamy, iż palą się porzucone koszary. Nużące oczekiwanie. Żal jest młodego odważnego oficera. Okazuje się, że stamtąd idzie pociąg. Jaki to? Mówią, że Rosjan niema! Japończycy, według wieści, wyładowali batalion kolejowy z szynami, lokomotywami i wagonami systemu Morea o wiorstę od linji. Ruszamy znowu naprzód, ażeby zdecydować co robić. Za zakrętem w oddali — wielki most. Na nim długi pociąg. Pociąg stoi. Jeżeli to nasi, to powinni byli spotkać kapitana Odincowa i ten zakomunikowaliby, iż most jest w dobrym stanie. Dlaczegóż wylegli i oglądają go?

Cofnęliśmy się, gotowi na wszelki przypadek i wreszcie, gdy pociąg ów również ruszył przez lunetę odróżniamy mundury rosyjskie. To dzielny podp. Spirydonow, z oficerami i oddziałem 4go zaamurskiego batalionu kolejowego, oto naprawili przeszedł zepsutą linję, poprawił ją, nie dowierzając zapewnieniom, iż jest uszkodzona nie do naprawienia. Razem z nim jedziemy na stację „Wafandjana“, następnego; czyn dokonywa on jednego z najznakomitszych czynów, o którym donioslę jutro“.

Stanowiska armji japońskiej.

W tej chwili jest już cała przestrzeń, której granice stanowi rzeka Jalu i półwysep Liaotung w posiadaniu zwycięskich Japończyków. Rosjanie cofnęli się do Liaojang, pod którym przyjdzie w każdym razie do mniej więcej stanowczej bitwy. Bo albo Kuropatkin przyjmie decydującą walkę, a w takim razie rzecz się rozstrzygnie, albo rozpocznie odwrót na Mukden do Charbina, a wówczas znowu odbędzie się szereg walk z napierającemi na cofające się wojska rosyjskie armjami japońskiemi. Ze tak będzie świadczy fakt, że Rosjanie obsadzili pas Motjen, skąd chcieli wstrzymać nieprzyjaciela. Pozycja ta uchodziła za mającą niezmiernie ważne znaczenie strategi-

czne, zdobycie tych prawie że prostopadłych skał było niezmiernie trudne, a nawet w razie pomyślnym byłoby kosztowało Japończyków wiele krwi. To też o to nie kusili się Japończycy, spróbowali szczęścia, przyszło do starcia, ale ostatecznie I dywizja japońska obeszła 8 000 Rosjan usadowionych na górach i pod grozą otoczenia i odcięcia od głównej armji zmusiła do odwrotu.

Stanowiska japońskich wojsk są obecnie następujące:

Środek zajmuje zwycięzca z nad Jalu, jenerał Kuroki z około 100.000 żołnierza; na południu, po lewej stronie znajdują się II i III armja japońska, która wylądowała w Pitsewo i Takuszan.

Wojska, które wylądowały w Pitsewo maszerują w znacznej części na Haiczen, miejscowość leżącą w kierunku Liaojang dla połączenia się z centrum armji pod dowództwem Kurokiego.

Wojska, które wylądowały w Takuszan, zajęły pod marszałkiem Oku Sjujan, miasteczko położone w pół drogi między Takuszan a Haiczen; maszerują zatem w tym samym celu i kierunku co armja Kurokiego i armja z Pitsewo.

Po prawej stronie armji Kurokiego na północ znajdują się siły zbrojne, odkomenderowane przez niego od głównej armji. Właśnie te oddziały zajęły przed tygodniem Pulantien. Jeszcze dalej na wschód są oddziały, które mają wpaść Rosjanom na tyły. Czeka je więc daleka droga, bo muszą maszerować aż poza Mukden. Wiadomo bowiem, że główne siły rosyjskie są skoncentrowane pod Liaojang i Mukdenem.

Wynika więc jasno z obecnych ruchów i stanowisk japońskich, że wszystkie 3 armje, maszerujące oddzielnie, mają się połączyć pod Liaojang, aby razem uderzyć całą masą, która wynosi niewiele mniej niż 2 kroć tysięcy na 80 do 100-tysięczną armję Kuropatkina, pobić ją, zniszczyć i rozstrzygnąć za jednym zamachem wojnę.

Wspólne rozchody państwa na r. 1905.

Przedłożony delegacjom w sobotę wspólny budżet na rok 1905 wykazuje ogólne wydatki w sumie 377,114.997 koron brutto. Na całą tę sumę znajduje się pokrycie w kwocie 7.967.114 kor.; wydatki zatem netto wynoszą **369,147.883** kor., a mianowicie:

zwyczajne kor. 349,018.480
nadzwyczajne „ 28,096.517

Pokrycie na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne jest dwojakie:

1) W postaci nadwyżki dochodów z ceł w kwocie 114,716 729 kor.

2) Budżetu obu państw: Austrji i Węgier, który ma po odtrąceniu dochodów z ceł pokryć kwotę — 254,431.154 kor.

Sumę tę mają zapłacić obie połowy państwa w stosunku 66·6 : 34·4.

Przypadnie zatem na Austrję 166,906.837 k.
Na Węgry . . . . . . 87,524.317 „

Prócz tego zawiera przedłożenie rządowe następujące żądania:

Dla komend, wojsk i zakładów w prowincjach okupowanych nadzwyczajny wydatek w kwocie 7,583.000 kor.

Dla ministerjum spraw zewnętrznych 116.000 kor. na naprawę i urządzenia dodatkowe pałaców poselskich w Paryżu, Londynie i Rzymie, a 112.000 kor. na ajentury cywilne w Macedonji, razem 228 000 kor.

Następnie żądane kredyty nadzwyczajne dla wojska wynoszą na rok 1904 — 10 miljonów, a na rok 1905 — 78 miljonów — dla marynarki wojennej na rok 1904 — 125 miljonów, a na rok 1905 — 62 miljony 676 tysięcy koron.

Główne cyfry budżetu są następujące:

Ministerjum spraw zewnętrznych:

zwyczajne	11,860 241	+ 124 365 kor.
nadzwyczajne	299 295	+ 202 000 „
Razem	12,159.536	+ 326.365 kor.

Ministerjum wojny.

A. Wojsko.

Zwyczajne	289 355 923	+ 3,509.394
Nadzwyczajne	19,640 252	— 2 570.098
Razem	308,996.175	+ 939.296

B. Marynarka wojenna.

Zwyczajne	43,114.440	+ 3,429.990
Nadzwyczajne	8,156.970	— 2,429.990
Razem	51,271.410	+ 1,000.000

Wspólne ministerjum finansów.

Centralny zarząd, kasowość i departament rachunkowy	431.339	+ 45.810
Etat pensyjny	3,938.100	+ 25 800
Razem	4 369.439	+ 20.010
Kontrola rachunków	318 437	— 6.043

W przedłożeniu żądającem uchwalenia na r. 1905 i następne lata nadzwyczajnego kredytu 88 miljonów na armję podniesiono, że cały kredyt potrzebny na nabycie nowego materjału dla artylerji polnej preliminowano już dawniej w wysokości ogólnej 165 miljonów. Na rok 1904 wstawiono z tego już uchwaloną częściową ratę 15 miljonów. Dalsza rata, której naturalnie domaga się rząd od obecnej delegacji, wynosi 50 miljonów na zakupienie w większych rozmiarach dział i innych przedmiotów uzbrojenia. (Karabiny, proch bezdymny, zapasy i t. d)

Dalej koniecznem jest zakupienie szeregu przedmiotów, potrzebnych do uzbrojenia według odpowiedniego planu, mającego przeprowadzić się w ciągu kilku lat, w celu zapewnienia bitności armji.

Także z przyczyn ekonomicznych pożądanem jest, aby to wszystko przeprowadzono w krótkim czasie i w tym celu rząd uprasza o sukcesywne uchwalanie sumy 67 miljonów, z czego na rok 1904 przypadnie 10 miljonów, a na rok 1905 28 miljonów. (Od obecnej delegacji żąda zatem rząd uchwalenia wymienionych wyżej 50 miljonów na działa, + 10 + 28 miljonów, razem 88 miljonów.)

W przedłożeniu, żądającem sumy 75,176 000 koron nadzwyczajnego kredytu na marynarkę podniesiono, że uchwalona już budowa kilku okrętów wojennych wymagać będzie kwoty koron 47,886.000. Do tego przychodzi szereg koniecznych uzupełnień flotyli torpedowców na kwotę 34 miljonów, budowa łodzi podwodnych na sumę 10 miljonów i różne budowle dla rozszerzenia portu centralnego w Fazanie na 6,700.000 kor., wreszcie szereg innych nieodzownych uzupełnień marynarki na ogólną kwotę 120,956.000, z czego na rok 1904 przypada 12,500.000, a na rok 1905 62 676.000, czyli razem ma się teraz uchwalić 75,176 000 kor., podczas gdy reszta w wysokości 45,780 000 będzie rozłożona na następne lata odpowiednio do potrzeby.

Nie wesoło się więc przedstawia wspólny budżet. Olbrzymie sumy pochłoną wkłady w armję, co się odbije w sposób bardzo dotkliwy na skórze płacących podatki. Austrja zbroi się na gwałt nie chcąc dać się zaskoczyć wypadkom, które łatwo mogą nastąpić.

Złodziej ministrem.

Przez 5 blisko lat ministrem oświaty we Włoszech był niejaki Nasi, dzielny liberał, wolnomularz i ulubieniec żydów. Przy końcu jego urzędowania okazało się, że ten jegomość był pospolitym złodziejem.

Fakta, zarzucane Nasiemu, są następujące:

1. Nieprawidłowe zużytkowanie pieniędzy państwowych na rzecz rodzinnego miasta Nasiego, Trapani (na wyspie Sycylji, 47.000 mieszkańców), ogółem 46.050 lirów.

2. Nadmierne koszta na marki do listów; od 1898 do 1893 r. 70 000 lirów.

3. Zabranie na rzecz biblioteki prywatnej ministra, książek i wydawnictw, zakupywanych przez ministerjum ośw aty. Nasi przesłał z Rzymu do swej willi w Trapani 52 skrzyń z książkami. Prócz tego policzył kasie rządowej 14 928 lirów za oprawę 4641 książek, które sobie przywłaszczył.

4. Na koszt państwa wysłał do swej willi z Rzymu 90 skrzyń, ważących 11.000 kilogramów. Przesyłka kosztowała 2173 lirów. W skrzyniach mieściły się kosztem państwa zakupione obrazy, przedmioty sztuki, bronzy, meble, cacka i sprzęty domowe, tudzież kuchenne.

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

41 (Ciąg dalszy).

— Dopraszam się łaski i sprawiedliwości pana asystenta...

— Nie jestem asystentem — przerwał jej wolnym, cedzącym głosem— tylko rachmistrzem.

— Więc proszę pana rachmistrza o wymierzenie mi sprawiedliwości. Jestem zasuwaczką od dwóch lat, a pan dozorca dał mnie dziś na podawaczkę, toż to dwie korony ubytku na tydzień, a mam czworo dzieci.

— Twoje dzieci nie obchodzą fabryki — mówił tym samym tonem — gadaj czego chcesz.. nie mam czasu.

— Niech mnie zostawi pan dozorca zasuwaczką, jak byłam.

— Ja się w takie rzeczy nie mieszam. — Przyjedzie pan asystent, to rozstrzygnie.

— Ależ proszę pana rachmistrza, to niesprawiedliwość, to przeciwne prawu... może zaświadczyć cała sala.

— Ruszaj... przyjdę tam.

— Niechże Pan Bóg najwyższy nagrodzi wielmożnemu panu na dzieciach, na wnukach — mówiła rozczulona.

— Nie mam dzieci — rzekł powolnym, zgorzkniałym tonem — wynoś się!

Bielowa czekała na rachmistrza w kurytarzu, a gdy wyszedł, szła w ślad za nim, aż do dozorcy na sali.

— Co tu za nieporządki u ciebie? — spytał z kwaśną miną — nie mam chwili spokoju.

— U mnie wszystko wedle przepisów panie rachmistrzu — odpowiedział służbicie.

— No, a ta kobieta? — wskazał na Bielowę.

— Według rozkazu pana asystenta każda robotnica powinna się przyzwyczajać do różnych zajęć; dziś wypadło na Bielową miejsce nakładaczki.

— Jeśli był taki rozkaz, to już dobrze — i skinąwszy głową dozorcy, odwrócił się.

— Ten rozkaz — zawołała Bielowa — dotyczy tylko nowych, a nie nas starszych, czy nie tak? — zwróciła się do sali.

— Tak, tak — odpowiedziały chórem.

— Cicho! — krzyknął dozorca.

A gdy się uciszyło, rzekł rachmistrz:

— Gdy przyjedzie pan asystent, on sam rozsądzi sprawę.

— To z moją krzywdą — zawołała Bielowa.

— Idź na miejsce swoje jako podawaczka— rozkazał rachmistrz i odszedł z miną znudzoną i zmęczoną.

W tym tygodniu Mańka, faworyta dozorcy, bardzo imponowała robotnicom, rozmawiała często w głos niemal, a nawet jadła bułkę przy robieniu papierosów, co było bardzo surowo zabronione; ale takiej Mańce i to uszło na sucho.

Po tygodniu asystent Frasel objął znów urzędowanie, a na jego zwiędłej, żółtej twarzy dostrzegły robotnice lekkie zabarwienie czerwonawe, dowód zdrowia i sił.

Skargę Bielowej wysłuchał spokojnie i kazał dozorcy przywrócić jej zajęcie zasuwaczki, co u cygarniczek wpłynęło korzystnie na jego opinję, jako człowieka sprawiedliwego.

Równocześnie dozorca posłał też i Stasię do niego z raportem.

Uśmiechnął się na jej widok i rzekł do stojącej w drzwiach:

— My się już poznajomili... pójdź tu bliżej... do stoła.

Stasia ani drgnęła i spytała:

— Co pan asystent każe powiedzieć dozorcy?

— A moja „śliczna“, czy się kąpałaś?

— Tak jest.

— Nu, to dobrze... a chcesz być dalej wypychaczką przy maszynce?

— Któżby nie chciał? — uśmiechnęła się.

— Czy ty wiesz gdzie ja mieszkam?

— Jakże mam wiedzieć?

Wymienił jej ulicę, dom i numer mieszkania, kończąc:

— Dziś o szóstej czekam ciebie.

— Czy pan asystent tam urzęduje? — zadrwiła.

— Ty nie żartuj... kiedy każę, to musisz być posłuszną.

— Ani myślę... rozkazuj pan Teresce.

— Ja już z nią zerwałem... teraz ty przyjdź.

— Nie pójdę, — wzięła za klamkę.

— Czekaj... stój tutaj, dam ci papier dla dozorcy.

Zwolna wstał z fotelu, a gdy był już blisko dziewczyny, porwał ją za ramię i popchnął na pokój, sam zaś stanął w drzwiach.

— Teraz ty moja, — zaśmiał się.

Stasia obejrzała się w około, jedyne wyjście było przesięte, więc oburzona, a trochę zalękniona rzekła:

— Puść mnie pan natychmiast, bo narobię krzyku.

— Po co te komedje, — zaśmiał się, — ja taki dobry, jak inni... bądź ty dobrą, i tobie będzie dobrze i mnie.

Ty będziesz sobie panowała.

— Proszę mnie zaraz puścić, ja przyszłam tu z raportem, nie na rozpustę.

— Nie bądź głupia... Każda inna byłaby mi wdzięczną, a ty komedje wyprawiasz...

Cóż, przyjdziesz do mnie?

— Puść mnie pan.

— Ano, kiedy nie chcesz, to idź sobie, odstąpił od drzwi, gdy Stasia zbliżyła się, poskoczył, pochwycił ją w pół i siłą posadził na fotelu, przyciskając ją rękami do oparcia.

Szarpała się nerwowo, odpychała rękami, szamotała się, co wywołało tylko śmiech asystenta, wreszcie się nachylił i przyginął natami do jej twarzy.

Z wielkiem wysiłkiem udało się Stasi wyślizgnąć się z rąk jego, poskoczyła do drzwi i zanim ją pochwycił była już na kurytarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

5. Minister kupował dla siebie rozmaite przedmioty w Rzymie, Neapolu i Genui, poczem wystawiać kazał fałszywe rachunki, albo sam je fałszował niby to jako przedmioty, zakupywane na rozmaite podarunki honorowe.

6. Niesłychane koszta podróży; razem 74 884 lirów. Dziesięć dni w Medjolanie kosztowało Nasiego niby to 6.176 lirów; jeden dzień pobytu w Frascati 924 lirów; dziewięć dni w Wenecji 4.687 lirów. Powóz w Florencji przez dziewięć dni kosztował Nasiego 200 lirów.

7. Wypłata wsparć. Fundusz na ten cel wyznaczony, nie wystarczył Nasiemu. Wydał o 20 tysięcy lirów więcej. Wśród obdarowanych nie znaleziono 787 wśród żyjących. Z funduszu stypendjów rolniczych wyposażono dziennikarzy, rozmaitych krewniaków ministra w Trapani i t. d.

8. Wreszcie nie wyrachował się Nasi z 28.621 lirów ogólnych funduszów ministerjalnych.

I taki złodziej był ministrem, a nawet miał szanse zostać prezesem ministrów!

Teraz uciekł z Włoch do Szwajcarji, gdyż obecny rząd zdecydował się wytoczyć mu proces, umyślnie jednak odwleczono rozkaz aresztowania, aby dać Nasiemu czas do ucieczki.

Pośmiertna licytacja.

Belgradzki korespondent „Deutsche-Volks-Ztg“ pisze:

Z początku przyszłego miesiąca przyjdzie tu wreszcie do skutku, tak dawno zapowiedziana sprzedaż ruchomości zamordowanej serbskiej pary królewskiej. Spadkobierczynią tychże jest eks-królowa Natalja. Wszystkie meble starego konaku, „z wyjątkiem kilku historycznych przedmiotów sypialni królowej Dragi“, w której rozegrała się dnia 11-go czerwca scena strasznego mordu, zostaną sprzedane. Ogólna wartość urządzenia starego konaku, która chwilowo przez rzeczoznawców F. Quirini i A. Löbl, (obydwaj Austrjacy), jest oszacowaną, wynosi przeszło „pół miljona franków“. W starym budynku, przy bocznej ulicy, naprzeciw konaku, będą wszystkie meble w takim porządku wystawione, w jakim teraz się znajdują. Wyjąwszy, jak wyżej wspomniałem, sypialni Dragi, również wszystkie te meble, obrazy, mozaiki, cacka i t. d., które zostały uszkodzone podczas owej krwawej nocy, czy to dynamitem, czy kulami, lub też cięciami pałaszowemi, nie zostaną sprzedane, jednakowoż spadkobierczyni policzyła już sobie za te przedmioty pewne odszkodowanie, przez swego zastępcę prawnego, adwokata Oreskowica. Nie wiadomo tylko, co się stanie z portretami zamordowanej pary królewskiej, które malował kroacki wybitny malarz Blaho Bukowac. Skoro tylko dokończy się zupełnie oszacowania ostatnich przedmiotów, będzie sprzedaż tych ruchomości publicznie ogłoszoną. Aby pominąć wszelką możliwą „sensację“, każdy przedmiot będzie za odpowiednią cenę kupującemu sprzedany. Większa ilość historycznych malowideł na sprzedaż wystawioną nie będzie, lecz zawieszoną natychmiast w muzeum. Również „bielizna królowej Dragi“, która ma być wspaniałą, jak także i jej kostjumy, dalej bielizna króla Aleksandra i wszystkie te rzeczy, których osobiście używał, są ze sprzedaży wyłączone. Natomiast zostanie sprzedaną bielizna stołowa, która przedstawia wcale pokaźną sumę pod względem wartości.

Podam jeszcze czytelnikom bardzo zajmujące sumy pojedyńczych przedmiotów:

Sypialnię królowej, która nie zostanie sprzedaną, oszacowali zaprzysiężeni znawcy na 20.000 franków (cena właściwa 36.000 franków). Największą wartość w tym pokoju posiada szerokie, rzeźbione o dwóch wezgłowiach łoże. Również umywalnia z jasno-czerwonego marmuru i kosztowne portjery są na sprzedaż wystawione. „Arabski salon“, którego wysoka wartość polega na starych dywanach, został na 60.000 fr. oszacowanym. Pracownia króla na 20.000 fr., „serbski salon“ na 15.000 fr. i t. d. Z pojedyńczych przedmiotów wartościowych znajduje się staro-arabska rzeźba, którą otrzymał król Milan za 40.000 fr., pianino z drzewa hebanowego, podarunek z dworu rosyjskiego z portretami pary królewskiej, klawisze tego pianina są z perłowej masy i z hebanu, wartości 12.000 fr., kilka mniejszych przedmiotów (rzeźbiona, z kości słoniowej czara (600 fr.), wspaniały ślimak porcelanowy (150 fr.) i staro-turecki serwis na kawę złotem ozdobiony (700 fr.), których cena w sprzedaży jest o wiele niższą. Na szczególniejszą wzmiankę, zasługuje pałasz t. zw. księcia Eugenjusza, który znawcy uważają za bardzo kosztowny.

Jedynie tylko dla amatorów sztuki nie ma tu nic ciekawego, ponieważ w całym konaku nie ma ani jednego obrazu znaczniejszej wartości. Po największej części znajdują się tu prace młodszych malarzy, epizody z historji serbskiej, pomijając już portrety rodzinne. Największą wartość ma obraz przedstawiający historję Takowo, a który kosztuje 10.000 fr.

W końcu nadmienię jeszcze, iż rząd serbski otrzymał niedawno prośbę pewnego miljonera z Bostonu, który za sypialnię królowej Dragi płaci 400.000 fr. Prośba ta nie została jednak przyjętą, ponieważ rząd nie chce, aby tragedja dnia z 11 czerwca była widowiskiem osób obcych.

ZE SWIATA.

Wieloryby a wojna. Ciężkie czasy nastały dla wielorybów, przebywających na wybrzeżach zachodniej Azji. Bez kwestji, nigdy im tam nie było zupełnie dobrze, gdyż przedstawiały dla wielorybników bardzo ponętny łup, ale teraz swobodę ich ograniczono jeszcze bardziej, gdyż i im, podobnie jak i okrętom stron wojujących, grożą niespodziewane niebezpieczeństwa. Mina podwodna lub zabłąkana torpeda, mijając się ze swojem przeznaczeniem, wysadzi nieraz wieloryba w powietrze. Tak zdarzyło się w zatoce Possjeta, gdzie swojego czasu — jak to już z telegramów wiadomo — zdarzyła się straszliwa eksplozja i dopiero, gdy fale przyniosły ku wybrzeżom nieżywego przewrócnego wieloryba, zrozumiano przyczynę eksplozji: oto nadpłynął on na podwodną minę i przez to wywołał katastrofę.

Gorzej jeszcze zdarzyło się na morzu żółtem innemu wielorybowi, na którego — jak podaje paryski „Cosmos“ — nadpłynął japoński krzyżownik, pędzący z szybkością 18 węzłów na godzinę i rozciął go na dwa kawałki.

Wiadomość ta brzmi trochę legendarnie, należy jednak uwzględnić, że możliwość zderzenia się okrętu z wielorybem nie jest wykluczoną.

* *
*

Dziesięciu mężów jednej kobiety. Dotychczas słyszało się tylko o mężach, mających wiele żon; obecnie uwięziono w Odesie niejaką Frymę Glikbergową, żydówkę, mającą lat 40, przy której znaleziono pięć paszportów na imię Frymy i nazwisk Złotopolskiej, Watman, Seid, Gold i Bornstein. Stwierdzono przytem, że wzięła już 10 razy ślub z różnymi mężczyznami, z którymi pożywszy kilka miesięcy, okradała ich i uciekała. Ostatniego męża ograbiła na sumę 1700 rb. Trzy paszporty zgubiła. Wreszcie teraźniejszy mąż, Glikberg, znacznie od niej młodszy, okradł ją na 2000 rb. i uciekł do Melitopola, gdzie żona go dogoniła, lecz sama także wpadła w ręce policji. Historję tę opisuje bardzo szczegółowo hebrajski „Hacofe“.

* *
*

Pozycja podczas snu. Za najodpowiedniejsze położenie ciała człowieka podczas snu, lub spoczynku należy uważać położenie na prawym boku. — Wprawdzie dla człowieka zdrowego warunek ten nie ma wielkiego znaczenia i żadne położenie nie jest dlań szkodliwem, — jednak przy położeniu na prawym boku powstają najdogodniejsze warunki dla krążenia krwi w płucach, a także dla działalności serca. Większe znaczenie ma położenie ciała podczas snu dla ludzi chorych, a w szczególności dla cierpiących na płuca i serce.

Dla chorych takich jest szkodliwe zarówno położenie na wznak, jak i na lewym boku. Pierwsze wytwarza niewygodne warunki dla krążenia krwi w płucach, utrudnia odpływ śluzu i powiększa duszność, położenie zaś na lewym boku wywołuje przemieszczenie powiększonego serca na lewo, utrudnia ruchy serca i powoduje rozmaite nieprawidłowe sensacje i dolegliwości. Dolegliwości te są wprawdzie przedmiotowe, nie towarzyszą im żadne widoczne zmiany w działalności serca, jednak u ludzi cierpiących na serce należy unikać wszelkich podrażnień, wszelkich warunków, naruszających spokój i równowagę ustroju.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Feliksa kapucyna wyznawcy, Eryka króla i Wenantego; we czwartek Piotra, Celestyna i Iwona.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 53, zachód przypada o godz. 7 minut 18, długość dnia godzin 15 minut 25.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Tarnów 16 maja. (Wizytacja kanoniczna. — Święcenia. — Popis w szkole przemysłowej).

W pierwsze dni czerwca b. r. wyjedzie ks. biskup Leon Wałęga na wizytację kanoniczną dekanatu orchowskiego, a mianowicie: dnia 3 czerwca przybędzie po południu do Zakliczyna, gdzie zabawi do 6 czerwca włącznie. Dnia 7 i 8 czerwca będzie wizytował w Paleśnicy; 9 czerwca w Podolu; 10 czerwca w Przydonicy; 11 czerwca w Rożnowie; 12 i 13 czerwca w Troplu; 14 i 15 czerwca w Wojakowej; 16 i 17 czerwca w Iwkowej; 18 i 19 czerwca w Ty-

Kilka słów o japońskim języku.

W najgłębsze tajniki ducha jakiegoś narodu wniknąć można jedynie poznając dokładnie budowę i istotę danego idjomu językowego. Tem się też tłómaczy, że istotę charakteru ludów azjatyckich udało się dotąd zbadać niewielu wybranym badaczom lingwistyki. Japończycy jedynie starają się obudzić zajęcie dla ich szczególnego, zupełnie wyjątkowego języka, a przez to przyczyniają się do dokładniejszego poznania ich narodowej indywidualności. Język japoński, używający od najdawniejszych czasów tych samych symbolów pisemnych co chiński, uważano też mylnie za jednoznaczny z chińskim, choć między oboma niema absolutnie żadnego pokrewieństwa.

W klasyfikacji języków ze względu na ich pochodzenie, japoński stanowi osobną, samą dla siebie grupę i należy do języków *aglutynujących*. To znaczy, że gramatyczne funkcje najrozmaitszych odmian i form oznacza się zapomocą przyczepek. Ażeby dać pojęcie przedewszystkiem o brzmieniu tego dziwnego języka, podajemy tu małe, naiwne opowiadanie z bardzo dawnych czasów; przyczepki oznaczone grubszym drukiem; oryginał napisany jest, lub raczej wymalowany, staroohińskimi znakami.

Jamatano **Kunini** *mitarino* **wonoko** *arite hitorino* **mussumewo** *omoheri*. W kraju japońskim żyło raz trzech **mężów**, którzy zalecali się do jednej dziewczyny. *Ssono mussumeno* **nawo** *Kadura go, to nan ihikeru Kono mussume omoherakn.* Ta dziewczyna rzekła: „*Hito wonnano mi kihe jassuki Koto*“. Ciało jednej kobiety jest czemś tak znikomem „*Tujono gotoku*“, jak kropla rosy, „*Mitarino wonokone Kokoro jaharage gataki Koto issino gotossi to ihite*“. A serce trzech mężów, jest czemś tak trudnem do zmiękczenia, jak skała.

Tuhini mimi nassino ikeni jukite miwo nagete ussenu. Potem poszła do stawu Mimi Nassi, wskoczyła i utonęła.

Dosłowny przekład i dokładny gramatyczny rozbiór choćby tak krótkiego tekstu, jak powyższy, przekonałby mógł, że język japoński, tak w duchu i organizmie niepodobny do żadnego innego, należy do najprzedziwniejszych wytworów umysłowości ludzkiej. W żadnym innym języku niema analogji, by tylko za pomocą dołączanych przyczepek, język uczynić tak podatnym, że wszystkim gramatycznym funkcjom nauki o formach i wszystkim odcieniom składni staje się zadość. Jeżeli się zważy, że język rozwija się organicznie w dalszym ciągu, można mieć pojęcie o mądrości tego dziwnego narodu.

W wielce różnorodnym procesie ewolucyjnym, jaki przebywała kultura japońska, zadziwiać może niejednego fakt, że Japończycy jeszcze w czwartym wieku, według naszej rachuby, nie posiadali umiejętności pisma. Umiejętność tę przyszła do Japonji z Korei. Koreański książe Asiki, zaznajomił wtedy Japończyków z pismami Konfucjusza „wielkiego pana“, jak go nazywają Chińczycy, a jednocześnie z chińskiem pismem głoskowem. W tym samym czasie, co język i pismo chińskie, dostał się do Japonji inny czynnik kultury, buddyzm, który z Indji wyszedłszy, ogarnął następnie wszystkie ludy azjatyckie, aż najdalej na północ. Japończycy zaczęli się garnąć po wiedzę do Chin, których przewagę kulturalną nad Koreą natychmiast zrozumieli. Chiński okres w historji japońskiej obejmuje stulecia od szóstego do dziesiątego. W tym to czasie spisano mnóstwo kronik japońskich w chińskim języku. Dzięki wysiłkom kilku uczonych japońskich, udało się język uwolnić z pod przygniatającego jarzma chińszczyzny i pchnąć go na drogę normalnego, samodzielnego rozwoju.

Nowożytny język japoński zawdzięcza wiele obecnie panującemu cesarzowi, który od początku swego panowania gorliwie popierał dziennikarstwo i prasę wogóle. Ona to najskuteczniej pracowała przeciw ograniczającemu wpływowi chińszczyzny. Zupełne zaginięcie tego wpływu w narodzie japońskim, jak również wyrugowanie niezwykle trudnego i wiele czasu zabierającego chińskiego głoskowego pisma, a zastąpienie go racjonalnem pismem alfabetycznem, jest dziś już tylko kwestją czasu. Bogata literatura japońska i ich nauka, zawdzięcza naturalnie i w tem wiele pobudce i wzorom europejskiej kultury.

Na zakończenie dla chętnych do nauki języka japońskiego tytuły dwóch podręczników. Niemiecki: Lange, Lehrbuch der Japanischen Umgangssprache, Berlin 1890; i angielski: Chamberlain, A simplified Grammar of the Japanese language, London 1886.

mowej, wreszcie 20 i 21 czerwca w Czchowie, skąd tego samego dnia powróci do Tarnowa.

* Dnia 28 maja udzielać będzie ks. biskup Wałęga święceń na djakonów 10 alumnom tutejszego seminarjum duchownego.

Dnia 29 czerwca odbędą się święcenia na prezbiterów.

* Ubiegła niedziela pamiętnie zapisała się w sercach i umysłach młodzieży rzemieślniczej, uczęszczającej do tutejszej uzupełniającej szkoły przemysłowej. W dniu tym odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego, którą uświetnił swą obecnością ks. biskup Leon Wałęga. Nie bacząc na utrudzenie po podróży z Rzymu, przybył dostojny Pasterz ochotnie na popis, a wysłuchawszy pieśni i deklamacji młodzieży, zabrał głos i w serdecznem przemówieniu przypominał te nieodległe jeszcze czasy, gdy sam przewodniczył młodzieży rzemieślniczej we Lwowie. Zachęcał młodzież do życia pracowitego i bogobojnego, polecał ją szczególniejszej opiece i miłości nauczycieli, a wreszcie udzielił zebranym w imieniu Ojca świętego apostolskiego błogosławieństwa, które zebrani, klęcząc przyjęli.

Po odczytaniu klasyfikacji wszedł ks. biskup między terminatorów, rozmawiał z nimi i na pamiątkę rozdzielił między nich medaliki, przywiezione z Rzymu, a błogosławione przez Ojca św.

To zniżenie się dostojnika Kościoła do młodzieży rzemieślniczej, wywarło wpływ bardzo zbawienny i oddziałało nader korzystnie na zebranych na popisie majstrów, którzy w tym roku wyjątkowo licznie na tę uroczystość przybyli.

Z Buczacza donoszą nam 13 b. m.: Przy dzisiejszych wyborach z kurji włościan do Rady powiatowej, na 211 głosujących, wybrani jednogłośnie: Marjan dr Błażowski, marszałek powiatowy, jan Vivien, właściciel dóbr, ks. dziekan Jan Oleśnicki, ks. dziekan Leontyn Łuszpiński, ks. kanonik Adolf Sigmund, Jan Monasterski, Antoni Kozłowski; po 210 głosów otrzymali: Piotr Charęz, Dmytro Matuszowski, Andrzej Guciów i Wacław Osiadacz.

Wielki jarmark w Tarnobrzegu. Na zasadzie potwierdzonych przez namiestnictwo przywilejów nadanych miastu przez królów Zygmunta III i Jana Sobieskiego starostwo doręczyło zarządowi miasta Tarnobrzeg koncesję na trzy jarmarki doroczne. Pierwszy walny jarmark odbędzie się we środę dnia 1 czerwca b. r.

Namiestnik hr. Potocki zlustrował w sobotę starostwa w Grybowie i Brzesku, oraz zwiedził browar p. Goetza w Okocimiu. W niedzielę rano powrócił p. Namiestnik do Lwowa, a we środę przyjeżdża do Krakowa na publiczne posiedzenie Akademji Umiejętności.

KRAKÓW, 18 maja.

Ks. dr Juljan Bukowski, doktór św. Teologji, szambelan Jego Świątobliwości Ojca św., kawaler orderu Franciszka Józefa, radca konsystorjalny, referent i egzaminator prosynodjalny, radca sądu małżeńskiego, członek Rady m. Krakowa, członek komisji historycznej Akademji Umiejętności, senior archikonfraterni bractwa miłosierdzia, członek wielu stowarzyszeń dobroczynnych, b. katecheta gimn. św. Jacka i proboszcz kościoła św. Anny, zmarł wczoraj w Krakowie.

Ks. Juljan Bukowski, syn właściciela dóbr Andrzeja Bukowskiego, urodził się 30 grudnia 1837 r. w Krakowie, ukończył gimnazjum św. Anny, a następnie wydział św. Teologji na Uniw. Jag. w roku 1862. W 1874 otrzymał patent na katechetę, w roku 1878 uzyskał doktorat św. Teologji na Uniwersytecie lwowskim.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich był przez lat kilka wikarjuszem przy tutejszych probostwach, — przez lat 5 katechetą szkoły żeńskiej św. Jana, a następnie przez lat 10 katechetą przy gimn. św. Jacka z tytułem profesora. W roku 1878 został mianowany proboszczem akademickiej kolegjaty kościoła św. Anny w Krakowie i wicedziekanem dekanatu miejskiego, oraz inspektorem nauk religji szkół miejskich.

Od roku 1896 zasiadał w Radzie miejskiej, własnem staraniem i w znacznej części własnymi funduszami odnowił probostwo i kościół św. Anny. Przyczynił się znacznym funduszem do restauracji kościoła Marjackiego, fundował internat dla młodzieży szkolnej żeńskiej z kaplicą i wybudował w r. 1899 dom dla katolickich robotników przy ulicy św. Tomasza, który w tym celu zapisał krakowskiemu biskupstwu.

Jako autor napisał między innemi „Historję reformacji w Polsce“.

Zmarły pozostawił znaczne zapisy na cele dobroczynne. Wszystkie papiery zostały bezzwłocznie po nastąpionej śmierci opieczętowane przez dziekana ks. prof. Antoniego Wróbla.

Zwłoki zostaną dziś o godzinie 6 wieczorem wprowadzone do kościoła św. Anny. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się jutro o godz. 8 rano.

Ś. p. ks. Bukowski był przez całe życie filantropem w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu.

Z powodu jego śmierci wywieszono flagi żałobne na gmachu magistrackim, gimnazjum św. Jacka, Domu pracy i Kole mieszczańskiem.

Zapiski osobiste. Dziś rano przybyli do Krakowa JE. namiestnik p. Andrzej hr. Potocki, JE. marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni i były namiestnik Leon hr. Piniński.

Z Uniwersytetu. P. Andrzej Berezowski, rodem z Kurzęcych Łóz na Podolu, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień dra filozofji.

Nagrody im. Barczewskiego. Nagrody z fundacji ś. p. Barczewskiego komitet tej fundacji uchwalił przyznać 1) za pracę historyczną prof. Aleksandrowi **Brücknerowi** w Berlinie, za jego historję literatury polskiej, 2) za dzieło malarskie prof. Leonowi **Wyczółkowskiemu**, za portret własny na tle stepu.

Obaj laureaci zajmują w naszem życiu kulturalnem wybitne stanowisko. Prof. Brückner jest jednym z najgruntowniejszych znawców, najbystrzejszych krytyków literatury polskiej. Zajmuje on katedrę filologji słowiańskiej w Berlinie, a pozyskanie takiej siły naukowej dla Krakowa lub Lwowa, byłoby niezmiernie pożądanem.

Leon Wyczółkowski, prof. akademji sztuk pięknych w Krakowie, jest artystą subtelnym i wykwintnym, którego portrety odznaczają się bardzo oryginalną techniką i wyrazistą charakterystyką.

Orzeczenie Akademji, odznaczające dwóch tak wybitnych pracowników pióra i pendzla, znajdzie niezawodnie uznanie całego myślącego ogółu.

Nowi członkowie Akademji Umiejętności. W przeddzień dorocznego posiedzenia zamianowała Akademja jak zwykle nowych członków. I tak na wydziale filologicznym członkiem czynnym krajowym wybrano dra Wilhelma Creizenacha, profesora Uniw. Jag.; członkiem czynnym zakrajowym: dra Ludwika Ćwiklińskiego, szefa sekcji w ministerjum oświaty.

Na wydziale historyczno filozoficznym dra Ludwika Pastora, prof. w Insbruku i prof. dra Edmunda Krzymuskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym dra Józefa Nusbauma, profesora Uniwersytetu we Lwowie.

Sprawy miejskie. We czwartek dnia 19 maja odbędzie się w sali ratuszowej nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Początek posiedzenia o godz. 5-tej wieczorem.

Na porządku dziennym między innemi, załatwioną zostanie sprawa przystąpienia gminy miasta Krakowa do Tow. tanich mieszkań, z udziałem 20.000 kor.; regulacja ul. Krakowskiej; reorganizacja szkół 4 klasowych św. Mikołaja i żeńskiej im. św. Anny i kilka spraw administracyjnych.

Wiec opodatkowanych odbył się wczoraj o godzinie 7 mej wieczorem. Sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

Nowy członek Rady m. Po ś. p. ks. Juljanie Bukowskim mandat z Koła II-go oddziału drugiego (mniejsza własność) przypada p. Janowi Kwiatkowskiemu, jako mającemu najwięcej głosów przy ostatnich wyborach po zmarłym ks. Bukowskim.

Towarzystwo lek. krak. odbędzie we środę d. 18 b. m., o godz. 6 ej pop. w sali wykładowej prof. Szajnochy, posiedzenie zwyczajne, na którem dr. Bier mówić będzie: „O zakładzie do czyszczenia wody kanałowej w Sanatorjum zakopiańskiem“.

Wspaniały ołtarz dla kościoła w Ślemieniu wykonała krakowska pracownia rzeźbiarska p. Zygmunta Wałaszka. Ołtarz ten prowizorycznie złożony oglądaliśmy właśnie we wspomnianej pracowni. Cała struktura ołtarza trzymaną jest w stylu renesansowym; u bocznych bram, nad gzymsami ustawione są figury, św. Jana Kantego i św. Kazimierza Jagiellończyka. Mensa i jej antypodjum są pokryte pięknemi płaskorzeźbami.

Ołtarz powstał z inicjatywy ks. kanonika Franc. Krupy proboszcza. O ile nam wiadomo, miał ks. kanonik Krupa dużo ofert firm zagranicznych, lecz przekonany, że ołtarz w kraju powinien być budowany przez swoich, powierzył wykonanie tegoż firmie polskiej i katolickiej, która się też wywiązała z zadania znakomicie.

Zamknięcie roku szkolnego w szkole przemysłowej uzupełniającej, w ogrodzie Angielskim odbyło się dnia 15 b. m. przed południem, po nabożeństwie odprawionem w kościele XX. Pijarów. W szkole zgromadzili się: delegat rady szkolnej okręgowej ks. prałat Bielenin, przedstawiciel rady miejskiej p. Markus, oraz liczny zastęp majstrów i obywateli krak. i oprowadzani przez personal nauczycielski oglądali wystawę prac uczniów.

Po obejrzeniu jej delegaci i goście przeszli do sali, w której młodzież była zgromadzoną. Kierownik szkoły p. Karol Drozdowski przedstawił daty statystyczne i oddał pochwałę zachowaniu się uczniów.

Po rozdaniu nagród za postępy w postaci książeczek Kasy oszczędności, przemówił na zakończenie ks. prałat Bielenin.

Zarząd Koła artystek polskich w Krakowie zawiadamia członków, że na ustne żądania licznych nowo zapisanych członków przedłużonym zostaje do końca maja b. r. termin konkursu na wzory do haftów, tkanin, malowań ściennych, oraz afiszów, z których następnie urządzona wystawa, otwartą zostanie nieodwołalnie w pierwszych dniach czerwca b. r. w dolnej sali Pałacu Sztuki w Krakowie.

„Z wędrówek po Słowiańszczyźnie“ (Velehrad) p. t. t. wygłosi odczyt prof. dr Marjan Zdziechowski w środę 18 maja, o godz. w pół do 7-mej wieczorem w lokalu Tow. „Czytelni dla kobiet“, Jagiellońska 5.

Wstęp dla członków i gości.

Wybory członków Rady gminnej we wsi Krowodrza (pod Krakowem) odbywają się dziś. Jak wiadomo do gminy tej należy duża część Kleparza, począwszy od fabryki Zieleniewskiego, a wskutek tego w Kole I i II wybierają przeważnie właściciele kamienic, jako największe płacący podatki.

Koło zatem wyborcze I i II wybiera 12 członków Rady, Koło III (przeważnie przez włościan reprezentowane) — wybiera 6 członków. Po wyborach członków Rady nastąpi wybór naczelnika gminy.

Z najpoważniejszych obywateli wymieniają jako kandydatów pp.: Roberta Stillera, J. Zbroję, (dotychczasowy prow. naczelnik) i Piotra Rajtara byłego naczelnika gminy.

Dyrekcja kolei państwowej w Krakowie donosi, że z powodu Zielonych Świąt zarządziła wzmocnienie garniturów pociągów pośpiesznych i osobowych na głównej linji pomiędzy Krakowem i Lwowem.

Oprócz tego zaprowadzony będzie w dniu 24 maja b. r. z Tarnowa do Krakowa nadzwyczajny pociąg osobowy; odjazd z Tarnowa o godzinie 11-tej rano, przyjazd do Krakowa o godzinie 1 szej po południu.

Z powodu równocześnie przypadającego odpustu w Leżajsku, odejdą w dniu 23 maja b. r. oprócz zwykłych pociągów osobowych, jeszcze dwa nadzwyczajne pociągi z Leżajska; a mianowicie jeden o godzinie 1 minut 30 po południu do Tarnobrzega (przyjazd do Rozwadowa o godzinie 3 minut 8, do Tarnobrzega o godzinie 4-tej minut 3 po południu), a drugi o godzinie 3-ciej minut 25 po południu do Przeworska z połączeniem do pociągu Nr. 13 w kierunku do Lwowa i pociągu Nr. 4 w kierunku do Krakowa.

Powszechna wystawa fotograficzna, która otwartą zostanie 15 sierpnia i potrwa do końca września 1904 r., umieszczoną zostanie w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Wystawa ta obejmie następujące działy:

1) Fotografja artystyczna amatorska. 2) Fotografja zawodowa. 3) Fotografja w służbie nauki i techniki. Reprodukcje, światłodruki, autotypje, fototypje i t. p., wydawnictwa, radiografja. 4) Nowości z zakresu fotografji, aparaty i t. p.

Zgłoszenia nadsyłać należy na formularzach (które na żądanie dostarcza Tow. fotografów-amatorów w Krakowie) po dokładnem ich wypełnieniu, pod adresem: „Towarzystwo fotografów-amatorów w Krakowie ul. Wolska l. 18“ najpóźniej do 25 lipca 1904 roku. Obrazy zaś oraz inne przedmioty pod tym samym adresem najpóźniej do 10 sierpnia 1904 r.

Wszelkich ustnych i pisemnych wyjaśnień udziela Tow. fotografów-amatorów w Krakowie, -dr Henryk Mikelasch we Lwowie, ul. Kopernika l. 1. II p., Redakcja „Wiadomości fotograficznych“ we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 7. W Warszawie: p. dr Ludwik Anders, prezes warsz. Tow. fotogr. ul. Trębacka 4, Wacław Dzierżawski ul. Włodzimierska 15, Wład. Karoli ul. Chmielna 18 i p. Jan Czernecki w Wieliczce.

Koncert na szpital OO. Bonifratrów, zapowiedziany na piątek dnia 20 b. m. w sali „Sokoła“, ma zapewnione powodzenie.

Niemało przyczyni się do tego współudział chóru męskiego Tow. muzycznego pod dyrekcją p. Wiktora Barabasza. Dla ścisłości dodajemy, że chór wystąpi z tym samym programem i w tym samym komplecie co na koncertach Filharmonji warszawskiej, gdzie tak wielki osiągnął sukces. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Schronisko przy Morskiem Oku. Hr. Władysław Zamoyski, właściciel Zakopanego, z okazji zamierzonej budowy schroniska przy Morskiem Oku, złożył oświadczenie na ostatniem posiedzeniu wydziału Tow. Tatrzańskiego, że gotów jest dać swoją porękę dla pożyczki, którąby Tow. zniewolone było zaciągnąć na budowę schroniska.

Walka kuchenna. We wtorek, dnia 17 b. m zgłosiła się przed południem na stację ratunkową służąca Ludwika Kowalczyk z raną na ręce prawej. Przy opatrunku zeznała ona, iż ranę tę w sprzeczce zadała jej służbodawczyni, pani W., zamieszkała przy ul. Grodzkiej. Pogotowie służącą odwiozło na ul. Grodzką, gdzie jeden z pp. medyków poszedł do mieszkania pani W. i przekonał się, że i służbodawczyni ma głęboką ranę na czole, zadaną przez służącą. Na ziemi zaś leżał rozbity porcelanowy dzbanek, którym walczące kobiety, podczas sprzeczki posługiwały się. W tej walce kuchennej chyba chlebodawczyni poniosła podwójną szkodę, gdyż oprócz rany, straciła dzbanek.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Aleksander Dawidowicz, żołnierz wojsk polskich z roku 1863, inżynier prywatny, zmarł w Tarnowie dnia 15 maja b. r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja.

Ś. p. Aniela Wesołowska, żona respicjenta straży skarbowej, zmarła w Tarnowie, przeżywszy lat 22.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 18 maja: „Uriel Acosta“, tragedja w 5 akt. Gutzkowa (popularne).

We czwartek 19 maja: „Lilla Weneda“, tragedja w 5 akt. J. Słowackiego z muzyką W. Żeleńskiego.

W sobotę 21 maja: „Siostry bliźnie“, kom. w 4 akt. Fuldy (nowość).

W niedzielę 22 maja o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. Lasoty.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Siostry bliźnia“, kom. w 4 akt. Fuldy.

W poniedziałek 23 maja o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widow. fant. w 8 obr. Grimma.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego z muzyką W. Żeleńskiego.

Kącik humorystyczny.

W aptece.

— Dałeś mi pan arszeniku, zamiast proszku musującego.

— W takim razie należy mi się od pana jeszcze 30 hal.

Nasze dzieci.

— Co chciałbyś Józiu na imieniny?

— Żeby się szkoła, mamusiu spaliła.

Przyjaciółki.

— Ach Helo, co ja o tobie słyszałam!

— Pewnie coś ohydnego, tak przynajmniej sądzę z twej rozpromienionej twarzy.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja kolei państw. w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę jednego kotła parowego dla warsztatów w Nowym Sączu, z terminem do wnoszenia ofert do dnia 8 czerwca b. r. do godz. 12 w południe. Bliższe szczegóły, dotyczące rozpisania dostawy, podane będą w „Gazecie lwowskiej“ z dnia 10 maja 1904.

Rozszerzenie stacji. Publiczną licytację ofertową na wykonanie robót podtorza i nadtorza dla rozszerzenia stacji „Nowy Targ“ rozpisuje dyrekcja krakowska. Termin wnoszenia ofert upływa 26 maja b. r. o godz. 12 w południe. Bliższych informacyj mogą interesowani zasięgnąć, począwszy od 19 t. m. w oddziale III, gdzie plany, kosztorysy i t. d. do przeglądnięcia wyłożone będą.

Rozpisano dostawę węgla mineralnego dla galicyjskich kolei państwowych. Bliższych szczegółów mogą zasięgnąć interesanci w oddziale dla spraw maszynowych dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Izba handlowa i przemysłowa.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przew. wiceprezydenta p. Jana Götz-Okocimskiego przy udziale delegata namiestnictwa p. Adama Fedorowicza, jako komisarza rządowego.

Przewodniczący zagaił posiedzenia wspomnieniem pośmiertnem zmarłego członka Izby Hirscha Landaua.

Następnie Izba wysłuchała sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia, poczem zatwierdziła Izba propozycje na przymusowych zarządców i znawców sądowych.

Akademja handlowa.

R. Izby H. Schwarz przedstawia sprawę żelaznego funduszu jubileuszowego na budowę Akademji handlowej w kwocie 60.000 kor. Wobec tego, że gmina postanowiła bezzwłocznie przystąpić do budowy, komisja inwestycyjna postanowiła zapis ten zrealizować. Wobec tego referent stawia wniosek, aby gminie z dniem 1-go listopada b. r. wypłacić kwotę 30.000 kor. Drugą taką kwotę postanowiono rozłożyć na raty wypłacalne aż do roku 1916 Wniosek dalszy żąda, aby gmina zwróciła Izbie całe 60.000 k., jeżeliby zbudowany gmach miał być użytym na inne cele.

Wnioski te Izba uchwaliła.

Budowa własnego gmachu.

R. Izby p. Kwiatkowski przedstawia wnioski prezydjum w sprawie budowy gmachu Izby, dotyczące upoważnień komitetu budowy do rozstrzygnięcia i rozdania robót.

Komitet ten składają: prezes Izby Mendelsburg, starszy radca budownictwa Sare, pp. Anczyc, Kwiatkowski, Schwarz, Uderski, dr Benis, Judkiewicz i Kamsler.

Sprawy taryfowe.

Dalej uchwaliła Izba utworzenie biura wywiadowczego dla spraw taryfowych.

Załatwiono sprawy dotyczące ulg i zmian taryfowych, objętych sprawozdaniem komisji kolejowej.

Koleje.

Potem obradowano nad sprawami połączeń kolejowych między Szczakową a Krakowem, jak i połączenia z Warszawą, gdyż wskutek wadliwych połączeń na kolei Północnej, ruch handlowy od nas się oddala na korzyść Prus. Wogóle krytykowano lekceważenie kolei Północnej, której bronił jedynie p. Wachtel.

Poczty i telegrafy.

Następnie w sprawie poczt i telegrafów w myśl licznych petycyj i życzeń, Izba uchwaliła poczynić starania o lepsze funkcjonowanie poczty w zachodniej Galicji, o zaprowadzenie nowych urządzeń, o pomnożenie urzędników i t. p.

Co do życzeń Krakowa żądają mieszkańcy, żeby poczta główna tak samo jak i na dworcu otwartą była do godz. 8 wieczór, aby ci, którzy znajdą się w urzędzie o godz. 7 byli bezwarunkowo załatwieni; aby na dworcu kolejowym umieszczony był telefon i aby urządzono połączenie telefoniczne ze Śląskiem pruskim.

Prócz tego napłynęły życzenia z licznych miast, które Izba uchwaliła poprzeć i w myśl sprawozdania komisji połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych wystosować odpowiedni memorjał do ministerjum handlu, ministerstwa dla Galicji i do Dyrekcji poczt we Lwowie.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 7 wieczorem.

Kronika literacko-artystyczna.

* **P. Konrad Zawiłowski**, krakowianin, który z takiem powodzeniem śpiewał w zimie we Lwowie, został zaproszony przez p. Cosimę Wagner do wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach wagnerowskich w Bayreuth. P. Zawiłowski śpiewać będzie w Bayrencie partję Wolframa w „Tannhäusersze“. Jak dotąd żaden Polak nie występował jeszcze na scenie Bayreuckiej.— Od jesieni b. r. wchodzi p. Zawiłowski na kilka lat w skład opery wiedeńskiej, gdzie debiutować będzie w „Hamlecie“ Thomasa.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Operacje w Mandżurji.

Petersburg 17 maja. Telegram jenerała Pfluga do ministra wojny donosi pod datą 15 maja: Według sprawozdań, jakie otrzymałem w d. 12 i 13 maja Japończycy maszerują z Fengwanczen na Liaojang. Rozkładu wojska podczas marszu nie można zdecydowanie określić, można jednak wnosić, że główne siły japońskie wysłano do Hajczen i Kajczu.

Oddziały drugiej armji japońskiej połączyły się na północnym zachodzie od Takuszan. Kozacy stoczyli kilka potyczek z Hunchuzami, w których padło trzech Kozaków i trzy konie, jeden Kozak jest lekko ranny, czterech Kozaków brakuje.

Stanowisko Chin.

Londyn 17 maja. B. Reutera otrzymało następujący komunikat urzędowy: Rząd chiński zawiadomił obce rządy, że ku swemu ubolewaniu dowiedział się o pogłoskach, jakie są rozpowszechnione zagranicą o tem, jakoby Chiny nie chciały zachować neutralności. Rząd chiński polecił swoim zastępcom u państw zagranicznych, aby kategorycznie zaprzeczyli tym pogłoskom i zapewnili mocarstwa, że cokolwiek się stanie, Chiny mają zamiar zachować ścisłą neutralność.

Aresztowanie na okrętach:

Kronstadt 17 maja. Ros. aj. tel. donosi: Na pokładzie okrętu angielskiego „Kamros“, który przypłynął z „Kardiff“, aresztowano dwu służących i pewnego maszynistę, zaś na pokładzie pewnego okrętu niemieckiego jedną podejrzaną osobę. Aresztowani twierdzą, że pochodzą z Indochin. Są oni — jak się zdaje — Japończykami.

Chunchuzi.

Londyn 17 maja. (Tel. wł.) Bandy Chunchuzów, trudniące się grabieżą, grasują silnie w okolicach Fuczu. Dnia 14 b. m. napadli oni na kopalnie węgla będące w posiadaniu Rosjan i podpalili je, uprowadzając robotników.

Poprzedniego dnia przechodzili tamtędy Japończycy, ale uznając kopalnię za własność prywatną, nie napadli na nią.

Rosjanie w Korei.

Seul 17-go maja. Nadeszły tu wiadomości, że oddział japoński otoczył na północ od Andżu oddział złożony z 200 Rosjan i chce go zagłodzić. Kozacy nie mają ze sobą innych zapasów żywności oprócz tych, które zrabowali po drodze i będą musieli wkrótce poddać się Japończykom.

Oddział 300 Rosjan napadł na Unsan, gdzie mieszkają Chińczycy, Japończycy oraz Anglicy. Rosjanie obrabowali Chińczyków i Japończyków, nie naruszając własności Anglików.

Podróż cara.

Moskwa 17 maja. Car Mikołaj II i wielki książę, następca tronu przybyli tutaj wczoraj po południu i po półgodzinnym pobycie wyjechali w podróż po miastach, z których wojska odejdą na Daleki Wschód.

Depesze nocne.

Z Portu Artura.

Londyn 18 maja. (Tel. wł.) Dzienniki podają, że Japończycy rozpoczęli oblężenie Portu Artura od morza i od lądu.

Z Niuczwang.

Londyn 18 maja. B. Reutera donosi z Niuczwang z onegdaj: Do godziny 10-tej przed południem Rosjanie opuścili już zupełnie miasto. Została tylko kanonierka „Siwucz“, która dziś ma być zniszczoną. Rosjanie cofnęli się w zupełnym porządku.

Z Dalnego.

Tokio 18 maja. Admirał Kataoka donosi o wypadku w zatoce Kerr pod datą 14-go: Nasze flotyle torpedowców pod osłoną floty zajęte były usuwaniem min. Nieprzyjaciel wzniósł na pagórkach między zatoką Kerr a Dalnym prowizoryczne szańce, uzbroił je sześciu działami polnemi i ciężkiemi działami fortecznemi i obsadził jedną kompanją, która stawiała silny opór. Mimo ognia nieprzyjacielskiego, nasza flotyla spełniła swe zadanie i zniszczyła pięć min. Wskutek nieszczęśliwego wypadku eksplodowała jedna mina pod parowcem „Miyako“, który zatonął. Sześciu ludzi rannych, a dwóch zginęło.

Epizody z bitwy pod Kinlenczen.

Moskwa 18 maja. (Tel. wł.) Dziennik „Ruskie Słowo“ podaje następujący szczegół z bitwy pod Kinlenczen: Podczas odwrotu Rosjan, rosyjski oficer Surokin, ranny w oko, a prowadzony przez żołnierza, spotkał się z dwoma żołnierzami japońskimi. Żołnierze ci kazali dwom zatrzymać się, poczem jeden z nich wydobył bandaże i z nadzwyczajną zręcznością obwiązał ranę. Następnie wypuszczono ich.

Petersburg 18 maja (Tel. wł.) „Nowosti“ opowiadają, że podczas transportowania ranionych w bitwie pod Kinlenczen żołnierzy ros. ku Fengwanczeng, straż dozorująca rannych, wzięła przez pomyłkę zbliżającą się konną artylerję rosyjską za kawalerję japońską i rozbiegła się w popłochu na wszystkie strony. Następstwem tego był ten fakt komiczny, że ranni żołnierze stanęli pierwej w Fengwangczeng, niż transportująca ich obsługa.

Kuropatkin o Japonji.

Petersburg 18 maja. (Tel. wł.) Jen. Kuropatkin zwiedzając szpital w Liaojang zatrzymał się przy jednym rannym żołnierzu japońskim i rzekł: Podczas pobytu mego w Japonji nie mogłem wyjść z podziwu widząc, jak wielkie postępy robi Japonja pod względem kultury europejskiej. Obecnie przekonałem się, że Japończycy są dzielni.

Ów ranny Japończyk odpowiedział na to, że cały naród japoński życzył sobie wojny z Rosją i czuje się teraz szczęśliwym, że dopiął celu.

Podróż cara.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ z okazji podróży cara po gubernji kurskiej podnosi, że podawane przez dzienniki angielskie wieści o chorobie cara, nie są uzasadnione, gdyż chory nie mógłby puszczać się w taką podróż.

TELEGRAMY.

Związek państw bałkańskich.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.) Ambasador turecki w Paryżu Munir Pasza przybył wczoraj w imieniu sułtana do Sofji, aby nawiązać z

rządem specjalne rokowania o przeprowadzenie unji celnej.

Przyjmowano go z wielkimi honorami.

Z Sofji uda się Munir Pasza z polecenia sułtana na Węgry, gdzie bawi ks. Ferdynand bułgarski i zaprosi go do odwiedzenia sułtana w Konstantynopolu.

Od siebie dodamy, że to przybycie Munira Paszy do Sofji jest potwierdzeniem wiadomości, iż państwa bałkańskie organizują się celem zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego, skierowanego głównie przeciw Austro-Węgrom. Obawiają się bowiem, że Austro Węgry przygotowują się do wkroczenia na Bałkan i zajęcia tamże kilku wilajetów. — Nadzwyczajne kredyty, których teraz zażądała Austrja, są potwierdzeniem tego mniemania.

Delegacja austrjacka.

Mowa p. Abrahamowicza.

Budapeszt 17 maja. Delegat Eugenjusz Abrahamowicz w mowie wygłoszonej w komisji budżetowej delegacji austrjackiej przyznaje, że zarząd wojskowy starał się rozwiązać kwestję procedury karnej wojskowej. Niezrozumiałem jest jednakże, że zwłoka nastąpiła z winy rządu węgierskiego. Zdaniem mówcy przyczyną zwłoki jest wyłonienie się kwestji w jakim języku rozprawa ma być prowadzoną. Przy obecnej zasadzie jawności i rozprawy ustnej nie miałoby sensu prowadzenie rozprawy w innym języku, jak w języku oskarżonego i świadków. Delegat domaga się więc, aby z całym naciskiem zwrócono się do rządu węgierskiego, aby ten nie robił trudności załatwieniu sprawy.

Omawiając sprawę remont podnosi, że postulat unormowania cen za remonty nie odpowiadające wymaganiom wojskowości jest usprawiedliwionym, ze względu na ofiary jakie ludność rolnicza ponosi dla zarządu wojskowego.

Budapeszt 17 maja. Del. Abrahamowicz postawił wniosek o przyjęcie rezolucji, domagającej się podwyższenia ceny remont z 325 na 400 kor., oraz aby konie oddawane do prywatnego użytku już w piątym roku przechodziły na wyłączną własność posiadacza.

Del. Sustersic omawiał kwestję pojedynku.

Przemawiali następnie delegaci: Tollinger, Kramarz, Dobrnik, hr. Monteconculi i Pergelt.

Budapeszt 17 maja. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej odbyła dziś przed południem posiedzenie.

Del. Kramarz domaga się, aby ze względu na to, że extraordinarjum wojskowe stoi w ścisłym związku z nadzwyczajnymi kredytami na wojsko i marynarkę, obradować nad obiema pozycjami razem i odroczyć obrady aż do otrzymania wyjaśnień ze strony ministra skarbu.

Przew. Chlumecky sprzeciwia się temu i sądzi, że nad sprawami temi można osobno obradować i najpierw wysłuchać wyjaśnień ministra wojny i komendanta marynarki a potem ministra skarbu, a głosowanie na razie odroczyć.

Del. Kramarz zgadza się z tem stanowiskiem przew. Chlumeckyego, które komisja przyjęła.

Del. Walteskirchen wygłasza referat o ordinarium wojskowem.

Budapeszt 18 maja. W komisji budżetowej delegacji austrjackiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ordynarjum wojskowem.

Ordynarjum wojskowe przyjęto i uchwalono rezolucję hr. Stürgkha o zaopatrzenie wdów i sierót, oraz Dobernigga o reformie wojskowej procedury karnej, a odrzucono rezolucję Abrahamowicza o podwyższenie cen remont, oraz w sprawie koni urlopowanych.

Następne posiedzenie dziś; na porządku dziennym: extraordinarjum wojska i marynarki.

Delegacja węgierska.

Budapeszt 17 maja. Komisja budżetowa delegacji węg. obradowała nad budżetem ministerstwa spraw zagr. Po referacie del. Falka, oświadcza, del. Lovaszi, że będzie głosował przeciw budżetowi.

Budapeszt 17 maja. Delegat Władysław Okolicsany omawiając, na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej, sprawy zagraniczne, podniósł, że w dotychczasowych traktatach były Węgry zawsze zaniedbane. — W polityce zagranicznej przeważa polityka dworu, nie wchodzi zaś w grę troska o interesa ludów. Mówca niema dlatego zaufania do polityki zagranicznej.

Budapeszt 18 maja. W komisji spraw zagranicznych delegacji węgierskiej, minister hr. Gołuchowski odpowiadał na podniesione przez delegatów zarzuty. Przedewszystkiem wyraził minister zdziwienie z powodu krytyki ustępów w „exposé“, odnoszących się do Turcji. Były one wprawdzie ostre w tonie, ale dyktowała je prawdziwa przyjaźń. Należało przestrzedz Turcję przed polityką, która musi ją doprowadzić do upadku. W Konstantynopolu intrygi odgrywają taką rolę, jak nigdzie. Oświadczając Turcji, że oporem wobec naszych bezinteresownych reform naraziłaby się na niebezpieczeństwo, przemawiamy jak przyjaciel do przyjaciela.

Minister zastrzega się przed twierdzeniem del. Lowassy'ego, jakoby Rosja, zajęta obecnie wojną wschodnio-azjatycką, używała Austrji za swoją żandarmerję i narażała ją na nienawiść państw bałkańskich. Tak nie jest. Rosja zawarła z nami umowę w czasie, kiedy jeszcze o konflikcie z Japonją nikt nie myślał. Porozumienie to przyszło do skutku w roku 1897 i od tego czasu tworzy podstawę polityki austro-węgierskiej. Obecna polityka bałkańska została zainaugurowaną, ponieważ przekonaliśmy się, że między nami a Rosją nie ma tak daleko idących sprzeczności, byśmy nie mogli współdziałać. Myślą przewodnią naszej polityki jest życzliwość dla państewek bałkańskich, a zasadą, nie mieszanie się w ich stosunki wewnętrzne, oraz utrzymanie równowagi i możliwie pokojowe rozwiązanie kwestji bałkańskiej.

Tej polityki trzymamy się stale. Ta polityka zapewniła nam pokój i jeżeli dalej jej się trzymać będziemy, a nie mamy powodu wątpić w szczerość Rosji, przyniesie ona z pewnością dobre owoce. Nie chcemy, by na naszych granicach powstały konflikty, któreby nas zmusiły do interwencji. Gdybyśmy się zaś trzymali polityki zupełnie biernej — w duchu wywodów del. Lowassy'ego — to właśnie byłoby bliskiem takie niebezpieczeństwo. Del. Lowassy sądzi, że byłoby lepiej z założonemi rękami przypatrywać się tamtejszym zajściom, ja zaś jestem innego zdania. W kilku państwach Europy wyrażono żądanie czynnej interwencji. Gdyby się okazało, że Turcja rzeczywiście jest niepoprawną i że koniecznym jest dalej idący program, wówczas katastrofa dla Turcji byłaby nieuniknioną. Nie chcę się wdawać w żadne proroctwa, ale każdy może się domyśleć, co się później stanie, jeżeli nasze upomnienia nie odniosą skutku, jeżeli stworzony zostanie stan, który doprowadzi do konfliktu. Na to pytanie del. Lowassy'ego, co się później stanie, mogę tylko oświadczyć, że w tym wypadku naradzimy się ponownie z naszymi przyjaciółmi, aby postanowić, co uczynić.

Następnie omawiał minister stosunek monarchji do Włoch i stwierdził, że obecny rząd włoski zachowuje się zupełnie lojalnie.

W odpowiedzi na zarzut, że w czasach zupełnego u nas pokoju występuje się z tak wielkiemi żądaniami na wojsko, odpowiada minister: Właśnie w tym stanie najlepiej jest przygotować się, aby w razie powstania kiedyś niebezpieczeństwa, państwo było w stanie je zwalczyć.

Jeżeli się zaś czyni przygotowania dopiero w chwili powstania już niebezpieczeństwa, wtedy mogłoby być już za późno i właśnie w tym kierunku porobiliśmy ostatnimi czasy doświadczenia, które wskazują na to, że musi się na czas czynić przygotowania. Było przecież panom delegatom wiadomem, że dla nabycia nowych dział potrzebną będzie większa kwota. Część jej wstawiono już w budżet r. 1904. Minister wojny już wówczas oświadczył, że koszta będą wynosiły mniej więcej 200 miljonów k., nie mógł więc nikt wątpić, że skoro się już okazała potrzeba nowych dział, nie jest odpowiedniem zwlekanie z tem i rozkładanie na długi szereg lat, przez wstawianie małych rat do budżetów.

Nie jest rzeczą delegacji zajmować się kwestją pokrycia. To należy do obu parlamentów i zarządów skarbu. O ile mnie wiadomo — kończył minister — a nie mogę tu o tem oficjalnie mówić, zarządy skarbów mają zamiar przez operację kredytową postarać się o pokrycie. Żądania ministra wojny nie stoją w żadnym związku z sytuacją zagraniczną, która w obecnej chwili jest zupełnie pokojową i do żadnych obaw nie daje powodu.

Następnie uchwalono budżet ministerstwa spraw zagranicznych wraz z wnioskiem referenta o wyrażenie zaufania hr. Gołuchowskiemu.

Katastrofa okrętu austrjackiego.

Berlin 17 maja. „Berliner Morgen Post“ donosi z Bremy. Okręt Lloydu „Księżna Irena“, płynący z Genui do Now. Jorku doniósł, że uratował tonący okręt austrjacki „Marya, który płynął z Raguzy. Na pokładzie tego okrętu znajdowało się 18 osób.

Protest Watykanu.

Paryż 17 maja. Dziennik „L'humanité“ ogłasza dosłowny tekst protestu papieskiego przeciw podróży prezydenta Loubeta do Rzymu. W proteście tym podniesiono, że „naczelnicy państw katolickich powinni mieć wzgląd na głowę Kościoła, na wolność, niezawisłość i wieczne prawa Stolicy Świętej. Ten postulat był zawsze przestrzegany bez względu na politykę, sojusze i pokrewieństwa, tembardziej przestrzegać go był powinien pierwszy urzędnik państwa, które z rzymskim pontyfikatem jest połączone na podstawie konkordatu i szczególnych przywilejów. Jeżeli pierwszy urzędnik Francji mimo to papiestwo ciężko obraził i przybywa do Rzymu, aby hołd złożyć temu, który wbrew wszelkim prawom naruszył wolność i niezawisłość Papieża, to jestto tem boleśniejszem. Jeżeli nuncjusz rzymski mimo to dalej przebywa w Paryżu, to ważne są tego przyczyny; Stolica jednak widzi się zmuszoną wnieść protest“.

Jaurès nazywa ten protest wyzwaniem Francji i Włoch i zerwaniem stosunków dyplomatycznych między papiestwem a Francją.

Sprawa kradzieży planów mobilizacyjnych.

Paryż 17 maja. Aj. Havasa ogłasza pismo ministerstwa marynarki, zapewniające, że departament marynarki nic nie wie o rzekomej kradzieży planów mobilizacyjnych.

Prasa zagraniczna o „expose“ hr. Gołuchowskiego.

Londyn 17 maja. Dzienniki londyńskie omawiają „expose“ hr. Gołuchowskiego. — „Daily Graphic“ pisze: Z radością witamy fakt, że oświadczenia hr. Gołuchowskiego pozwalają na optymistyczne osądzanie sytuacji światowej.

Rzym 17 maja. „Figaro“ nazywa „exposé“ hr. Gołuchowskiego uspokajającym i jasnym punktem polityki światowej i wypowiada życzenie, aby energiczne słowa hr. Gołuchowskiego, zwrócone pod adresem Porty, złamały opór Turcji przeciw reformom.

Rzym 17 maja. Dziennik „Kapitan Fracassa“ wita sympatycznie „expose“ hr. Gołuchowskiego, którego wywody dają nową rękojmię utrzymania trójprzymierza i pokoju.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol 17 maja. Turecki ambasador w Paryżu Munir-basza wyjechał wczoraj do Sofji, celem odbycia konferencji z ministrem spraw zagranicznych, Petrowem. Z Sofji uda się ambasador w misji do ks. Ferdynanda.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 3 — Marki 117·32 Renta majowa 99·30, Węg. renta koronowa 97·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 635 —, Akcje węg 744·50, Akcje Anglobanku 278 50, Akcje Uniobanku 515 — Akcje Länderbanku 423 —, Akcje kolei państ. 634 25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 460·—, Akcje tytoniowe 331·—, Akcje Alpiny 407·50 Losy tureckie 128·—, Ruble 253·25.

Cukier (stały) 21·35, — spirytus (osłabiony) 46·40, nafta niezmieniona.

Berlin 17-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

W przewodnią niedzielę 10 kwietnia wieczorem pewien pan z siostrą byli w mleczarni Chmury na ul. Jagiellońskiej, skąd udali się oboje na dworzec, i o 9-ej odjechali w stronę Tarnowa. Upraszam tych państwa w ich własnym interesie o przysłanie mi swego adresu. **Kraków**, **„Pensyon Lithuania“** dla **S. B.** 2047

C. k. austryackie koleje państwowe.

[W]YCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ przystanku
[W]ieliczka przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do [Zat]owic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[Po]dwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, [Or]wa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła [i] do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Ja[rosła]wiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełza; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego [Zagó]rza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Sko[lego] i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do [Zaleszczyk]; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Bor[kach] wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[P]odwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez [Roz]wadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemy[ślu d]o Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławo[czne]go, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 ma'a do 15 września [w dn]ie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, [w K]rasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ przystanku
[L]inią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: [w K]alwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; [w C]habówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; [w Z]agórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, [w C]hyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym po[cią]gu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Za[kop]anego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ przystanku
[do] Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wo[zam]i przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego [Sącza], Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego [Za]górza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy [rus]kiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem [do] Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ przystanku
[do] Suchy i Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa[ryi] do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
[do] Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od [1 l]ipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. [Zag]órza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy [rus]k. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, [do] Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w nie[dzi]ele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ przystanku
[do] Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wo[za]mi wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ -przystanku
[L]inią transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: [w] Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; [w] Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; [w] Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze[my]śla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
[do] Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisła[wo]wa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele [o]krętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu, Konstan[cyi], Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i [K]ijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, [stą]d do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Ko[szy]c i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów [w] kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, [C]hyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, [N]owego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czer[no]wiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełza; w Krasnem [do] Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ -przystanku
[do] Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Ska[w]inie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; [w] Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; Z Krakowa do Zakopanego [k]ursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełza, Rawy Ruskiej, w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ 48 „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa i od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełza; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ 44 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.